

M E R K U R I U S Z

9 / 2012

Zamiast notki wstępnej

CHODZI MRÓZ

Chodzi mróz po świecie,
drzewa szronem muska,
na polanie rośnie
bielusienka brzoźka.

Mróz jej pozazdrościł
takiej białej kory.
- Powiedz, brzoźko,
skąd masz zimowe kolory ?

- Zawsze taka jestem,
zimą, latem, wiosną,
wszystkie bowiem brzozy
w białych sukniach rosną.

Franciszek Kobryńczuk



Jubileusz 125 lat Klubu Polskiego w Pradze

Ubiegła sobota była dla nas, członków stowarzyszenia Klub Polski w Pradze, dniem szczególnie uroczystym - tego dnia wspomnieliśmy sto dwudziestą piątą rocznicę założenia przez zamieszkałych w dziewiętnastowiecznej Pradze Polaków organizacji o tej nazwie.

17 stycznia 1887 roku w Pradze został zarejestrowany przez Kaiser ind König Statthaltereii in Bohmen statut Klubu Polskiego, pierwszej tego rodzaju organizacji polonijnej w Europie. O dwa tygodnie później w restauracji „U Bonů”, po rozpoczęciu spotkania polonezami Stanisława Moniuszki i Michała Ogińskiego, wybrano zarząd towarzystwa, ze Stanisławem Ryszardem Towarnickim na czele. Początkowo członkami Klubu byli przede wszystkim przedstawiciele inteligencji – głównie urzędnicy i drobni przemysłowcy, w latach późniejszych przeważali przedstawiciele wolnych zawodów, studenci, rzemieślnicy, kupcy i robotnicy. Towarzystwo prowadziło ożywioną działalność kulturalno-oświatową dla środowiska polskiego. Uroczyscie obchodzono ważne polskie wydarzenia historyczne, organizowano odczyty, wieczorki i bale. Przy Klubie Polskim istniała Kasa Wzajemnej Pomocy przeznaczona dla chorych członków. W czasie I wojny światowej zamierzono się głównie na pomoc dla uchodźców z terenu Galicji.

Dobrze rozwijającą się działalność stowarzyszenia przerwała II wojna światowa i rozporządzenie Protektora Czech i Morawy w sierpniu 1940 roku zakazujące prowadzenia działalności.

Przerwa w działalności stowarzyszenia trwała długich pięćdziesiąt jeden lat. Dopiero 3 maja 1989 r. udało się grupie pochodzących z Zaolzia mieszkańców Pragi narodowości polskiej, z wiceprezesem

przedwojennego Klubu Polskiego panem Jerzym Gajdzicą na czele, założyć w Pradze 95. MK PZKO, jako jedyne koło PZKO poza Zaolziem.

Na zebraniu członkowskim w dniu 29 sierpnia 1991 roku podjęta została decyzja o rozwiązaniu Koła PZKO i reaktywowaniu Stowarzyszenia Klub Polski z siedzibą w Pradze. Stowarzyszenie Klub Polski w Pradze zostało oficjalnie zarejestrowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Republiki Czeskiej w dniu 4.09.1991 r. . Pierwszym prezesem reaktywowanego Klubu został Bronisław Walicki, prezesem honorowym Jerzy Gajdzica. Od czasu przeprowadzki Bronisława Walickiego do Czeskiego Cieszyzna prezesem Klubu jest Władysław Adamiec.



Nasze stowarzyszenie nawiązuje do tradycji przedwojennej organizacji – głównym celem jest utrzymanie znajomości języka polskiego, polskiej kultury, historii wśród osób polskiego pochodzenia, propagowanie kultury polskiej w środowisku praskim, współpraca z innymi mniejszościami narodowościowymi w Pradze.

Sobotni Wieczór Jubileuszowy odbył się w Domu Mniejszości Narodowych w Pradze. Oprócz członków i sympatyków Klubu, na uroczystość przybyli zaproszeni oficjalni goście: pan Robert Dowhn - senator RP członek Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, pan Krzysztof Drzewicki - wicedyrektor Departamentu Współpracy z Polonią Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, pani radca – minister Marzena Krulak kierownik Wydziału Konsularnego przy Ambasadzie RP w Pradze, pani Agnieszka Kwiatkowska - wicedyrektor Instytutu Polskiego w Pradze, prezes Klubu Polskiego Biznesu w RC pan Artur Paździor, wicedyrektor Domu Mniejszości Narodowych w Pradze pan Andrej Bardoš. Uroczystości rozpoczął wernisaż wystawy prac znanej rzeźbiarki, artystki znanej na świecie Elżbiety Grosseovej, która tym razem przedstawiła się nie, jako rzeźbiarka, ale malarka. I w tej dziedzinie osiągnęła wysoki poziom. Artystka w swoich obrazach wyraża swoje odczucia z obserwacji przyrody. Jej obrazy przemawiają do każdego, dając równocześnie możliwość własnej ich interpretacji. Po przywitaniu obecnych przez prezesa Klubu Władysława Adamca zabrała głos pani Elżbieta, która w ciekawy sposób

opowiedziała o swojej malarskiej przygodzie. Wernisaż urozmaicili swoim śpiewem pani Krystyna Skalicka oraz pan František Kostlan.

W części oficjalnej Wieczoru prezes, Władysław Adamiec, po przywitaniu obecnych, przypomniał historię i działalność Klubu Polskiego. Pan senator Robert Dowhn przekazał Klubowi gratulacje od Senatu RP i wręczył na ręce prezesa złotą odznakę pamiątkową Senatu RP. W imieniu reprezentowanych przez siebie instytucji wystąpili również z gratulacjami pan Krzysztof Drzewicki, pani Marzena Krulak oraz pan Andrej Bardoš.



Sto dwadzieścia pięć lat – rocznica ta skłania do powrotu myślami do minionych czasów, w których żyli nasi klubowi poprzednicy – pracowali, przeżywali chwile nie raz smutne, ale również radosne. I właśnie takiemu powrotu do dawnych czasów pomógł zebrany wykonany przez aktorów Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego program rozrywkowy p.t. „Poezja śpiewem podszyta” wykonany przez aktorów Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego. Lidę Chrzanównę oraz Grzegorza Widerę z akompaniamentem pianina (grała Renata Břežková – Heczková).



Występ przypomnieli nam piosenki i wiersze Juliana Tuwima i Mariana Hemara z przedwojennego warszawskiego kabaretu Qui Pro Quo. Znane większości z nas piosenki, na przykład „Czy pani Marta jest grzechu warta” lub „Ostatnia niedziela”, wprowadziły obecnych w doskonały, chociaż troszkę nostalgiczny nastrój. Aktorom należały się duże brawa i tych naprawdę nie zabrakło!

Niezapomniany wieczór zakończył raut, na którym mieliśmy możliwość porozmawiać z gośćmi z Warszawy o naszych problemach.

Krystyna Olaszek-Kotyńek



Andrzejki

(znane też jako *Jędrzejki* lub *Jędrzejówki*) – wieczór wróżb odprawianych w nocy z 29 na 30 listopada, w wigilię świętego Andrzeja, patrona Szkocji, Grecji i Rosji. Pierwsza polska wzmianka literacka o nim pojawiła się w 1557 za sprawą Marcina Bielskiego.

Dzień ten przypada na koniec lub na początek roku liturgicznego. Andrzejki są specjalną okazją do zorganizowania ostatnich hucznych zabaw przed rozpoczynającym się adwentem.

W Szkocji, jako święto bankowe, hucznie obchodzony jest dzień świętego Andrzeja, tj. 30 listopada, tam czci się go hucznie jedząc i pijąc.

Niegdyś wróżby andrzejkowe miały charakter wyłącznie matrymonialny i przeznaczone były dla niezamężnych dziewcząt (męskim odpowiednikiem andrzejek były katarzynki). Początkowo andrzejki traktowano bardzo poważnie, a wróżby odprawiano tylko indywidualnie, w odosobnieniu; w czasach późniejszych przybrały formę zbiorową, organizowaną w grupach rówieśniczych panien na wydaniu, zaś współcześnie przekształciły się w niezobowiązującą zabawę gromadzącą młodzież obojga płci.

Pochodzenie andrzejkowych wróżb matrymonialnych nie jest do końca znane – niektórzy autorzy wskazują na starożytną Grecję, podkreślając podobieństwo źródłosłowa imienia Andrzej (*Andress*) i greckich słów *aner*, *andros* oznaczających męża, mężczyznę; inni odwołują się do kultu starogermańskiego boga Frejra, dawcy bogactw, bóstwa miłości i płodności.

Wg Wikipedii opracował Władysław Adamiec



Świat się śmieje

Jeżeli mężczyzna proponuje kobiecie niepowtarzalny seks, to po prostu przygotowuje ją do tego, że będzie tylko raz...



Wieczór wigilijny. Podpity facet, wracając do domu od kolegi, wstępuje do kościoła. W żłóbku, będącym częścią szopki świątecznej, ukrywa butelkę wódki. Wieczorem wychodzi z domu, żeby zabrać ze żłóbka swoją flaszkę i pójść z nią do drugiego kolegi. Dochodząc do kościoła, słyszy śpiew: "...W żłobie leży..."

- K...a mać, znaleźli!



Im bardziej poznaje się kobiety, tym więcej wskazuje na to, że Ewa wtrądziła nie tylko jabłko, ale i węża...



- Proszę księdza, czy jak w każdą niedzielę dam na tacę 40 zł, to pójde do nieba?

- Spróbować zawsze warto...



Do papieża zgłosił się przedstawiciel PEPSI i zaoferował miliard dolarów za zmianę tekstu modlitwy: zamiast "...i chleba naszego powszedniego..." miało być "...pepsi i chleba powszedniego..."

- Nie ma mowy – rzekł papież.

- Dwa miliardy.

- Nie.

- Pięć!

- Nie.

- Ostatnie słowo: Dziesięć!!!

- Won!!!

Facet od PEPSI wyszedł zmartwiony, a idąc, myślał: "Cholera, nawet za 10 miliardów się nie zgodził... Ciekawe, ile zapłacili piekarze?"



Matka z małą córeczką przechodzą obok kościoła. Matka mówi:

- Popatrz, tu jest Dom Boży.

- Mamusiu, przecież mówiłaś, że Bóg mieszka w niebie!

- Tak, ale tutaj prowadzi swój interes.



Z A P R O S Z E N I E

Serdecznie zapraszamy na spotkanie opłatkowe, które odbędzie się

20 grudnia br. o godz.17

w Domu Mniejszości Narodowych, Vocelova 3, Praga 2



www.klubpolski.cz - www.polonica.cz - www.polskyinstitut.cz - www.prague.polemb.net

www.szkolapolskawpradze.com - www.krecik.euweb.cz - www.pzko.cz -

www.polonusbrno.org www.parafiiawpradze.pl - www.kcmt.cz - www.czapla.cz